

LotSokoli

Moje marzenia
to moja
tajemnica
:)

LOT SOKOLI
GAZETKA SZKOLNA SG
GRUDZIEŃ
2014/2015

4



WYWIAD Z PANIĄ MARZENĄ SOCZKIEWICZ

CORAZ BLIŻEJ ŚWIĘTA DZIEŃ MIKOŁAJA
ORA SZALEŃSTWO ŚWIĄTECZNYCH
ZAKUPÓW WYWIAD Z PRZECIĘTNYM
UCZNIEM NASZEJ SZKOŁY SZKOŁONOWELA
Z PAMIĘTNIKA GIMNAZJALISTKI IF WE
BURN, YOU BURN WITH US ZWIADOWCY
WOLFENSTEIN: THE NEW ORDER KOT
BOŻEJ NOCY WYWIAD Z P. SŁAWOMIREM
WĄSIKIEM KRZYŻÓWKAI



CORAZ BLIŻEJ ŚWIĘTA

CORAZ BLIŻEJ ŚWIĘTA

HEJ! OTO PRZED WAMI KOLEJNY NUMER NASZEJ SZKOLNEJ GAZETKI. W TYM WYDANIU ZNAJDZIECIE MNÓSTWO ARTYKUŁÓW O TEMATYCE BOŻONARODZENIOWEJ, BO... IDĄ ŚWIĘTA :P

Cieszy się? :) Ja już nie mogę się doczekać. Tyle wolnych dni, już niedługo. :) Jednakże, zanim to nastąpi, trzeba przebrnąć przez ostatnie sprawdziany i kartkówki... Poprawiamy oceny! Na szczęście czeka nas jeszcze jedno bardzo miłe wydarzenie – szkolna Wigilia. To śpiewanie kolęd, rozmowy i dzielenie się opłatkiem wnoszą niezwykłą atmosferę.

Wszyscy cieszą się i czasem wzruszają... Nawet nauczycielom udziela się ten niecodzienny nastrój :D

Myszę, że nie ma takiej osoby, która nie lubiłaby Wigilii. A Wy? Co sądzicie? ;) Bo dla mnie to ulubione wydarzenie w ciągu pierwszego semestru :)



TEKST:
ZOSIA
MARCINIAK

Dzień Mikołaja

W piątek 5 grudnia w naszej szkole odbył się Dzień Świętego Mikołaja, a na korytarzach wszędzie można było zobaczyć skrzaty, choinkę, renifery i Mikołaje, ale mnie najbardziej przypadł do gustu strój zasy. Nasz samorząd szkolny nie zapomniał o nikim w tym szczególnym dniu i każdy z nas mógł cieszyć się z czekolad. Oprócz tego w szkole działała poczta mikołajkowa, dzięki której mogliśmy wysłać do swojego przyjaciela drobny podarunek. Oczywiście Mikołajki to dzień obdarowywania, więc z każdej klasy dobiegał głośny śmiech, a w oczach moich przyjaciół mogłam odczytać radość i zadowolenie z otrzymanego prezentu. Chyba każdy się ze mną zgodzi, że takich dni jak ten powinno być jak najwięcej.





Jak doskonale wiecie, przy naszej parafii działa Oratorium. Chciałabym przybliżyć wam działalność tego miejsca, zatem opiszę je z mojej perspektywy, czyli Animatora tam, można powiedzieć, „pracującego” :D

Do Oratorium przychodzą osoby w różnym wieku. Począwszy od przedszkolaków, a kończąc na studentach. Są wśród nich zarówno Animatorzy, jak i osoby, które chcą miło spędzić czas. Na co dzień zajmujemy się dziećmi przychodzącymi do nas, a także dbamy o to, aby w miejscu naszych spotkań panował jakikolwiek ład i porządek :) Odbywają się również różne zajęcia, prowadzone przez Animatorów, na które dzieci bardzo chętnie uczęszczają. Ten, kto tu przyjdzie, zawsze spotka się z miłym przyjęciem, dobrym słowem i wspaniałą atmosferą. Możemy też kształcić się w różnych dziedzinach, np. gotowaniu :D To wszystko dzięki temu, że codziennie dbamy o to, by było coś ciepłego do jedzenia.

Okazyjnie organizujemy różne akcje, na które zapraszamy dzieci i tych, którzy chcą się dobrze

bawić. Wiadomo, jest przy tym dużo pracy, jednak daje ona poczucie, że coś dobrego zrobiło się dla innych. Ostatnio odbyło się np. Święto Oratorium i Dyskoteka Jędrzejkowo – Andrzejkowa. Chętnych nie brakowało. W gronie Animatorów są organizowane różne wyjazdy. Każdy kandydat na Animatora, staje się prawdziwym Animatorem dopiero po przejściu trzech stopni SAO, czyli Szkoły Animatora Oratorium, która odbywa się w wakacje. Na wiosnę i jesień wyjeżdżamy na Inspektoriałne Spotkanie Animatorów. Podczas tych dwóch imprez spotykamy się z naszymi znajomymi z innych placówek oraz nabywamy animatorskiego doświadczenia.

Nigdy nie żałowałam tego, że wstąpiłam do Oratorium. To miejsce w jakiś sposób kształtuje charakter i uczy wielu potrzebnych w życiu rzeczy. Poznajemy historię życia wspaniałego ks. Bosko – założyciela Oratorium. Zachęcam więc Was, Uczniowie, do odwiedzania nas. Naszą działalność możecie obserwować na stronie: www.oratorium.sdb.pl Więc jak to się mówi: PRZYJDŹ, ZOBACZ, ZOSTAŃ Z NAMI I KSIĘDZEM BOSKO ! :)



Szaleństwo świątecznych zakupów

Święta Bożego Narodzenia są ważnym momentem w ciągu roku. Bardzo lubię te święta – wiąże się z nimi wiele tradycji i zwyczajów. Rodzina, Kościół, dom – to, co w nich jest najważniejsze. Kiedyś były dla mnie istotne również prezenty, lecz niedawno zupełnie przestało mi na nich zależeć. O wiele bardziej cenię spotkania z najbliższymi, wspólne rozmowy, czy chociażby tę miłą atmosferę. Niektórym jednak, wydaje się, „odbiło” na punkcie świątecznych zakupów. Jakby w tym wszystkim chodziło tylko i wyłącznie o podarunki; to niewątpliwie ma swój urok, ale nie należy przesadzać. Niestety, otoczenie nieco utrudnia nam sprawę. Wokół pełno reklam i tablic z najnowszymi ofertami. Przeraza mnie nie tylko ich ilość, ale też to, kiedy się pojawiły. Uwierzylibyście, gdybym Wam powiedziała, że spotkałam się z nimi już w wakacje? W sierpniu widziałam na wystawie pewnego zagranicznego marketu świąteczne czekoladki, ze Świętym Mikołajem na pokrywce... Rozumiem, że może ktoś chce się wcześniej zaopatrzyć w odpowiednią ilość, ale... Czy cztery miesiące to nie jest lekka przesada? Poza tym, kiedy mija termin ważności? :P

Planuję w tym roku nie ulec szaleństwu zakupów. :D Może też spróbujecie? :)



WYWIAD Z...

PRZECIĘTNYM UCZNIEM NASZEJ SZKOŁY *...czyli również z Tobą :)*

1. Co najbardziej lubisz w naszej szkole?

Po pierwsze, to słówka, nasze poranne spotkania. Dzięki nim wszelkie sprawy są nam przekazywane na bieżąco, co poprawia funkcjonowanie szkoły. Lubię też zajęcia artystyczne, bo każdy może tam znaleźć coś dla siebie. I oczywiście lubię imprezy szkolne, których u nas jest naprawdę mnóstwo, np. Wigilia (która już niedługo), Dzień Mikołaja, dyskoteki i bal.

2. Jak wygląda twój zwykły dzień

Dzwoni budzik...co?! już 7?

Wybija 7.30 – a ja jeszcze niespakowany!- 8-14 albo i dłużej- SZKOŁA, czyli sprawdziany, kartkówki, odpowiedzi - po prostu żyć, nie umierać!

Popołudnie- wreszcie dom...czego chcieć więcej od życia. :) Ale najpierw muszę: nauczyć się na geografii, odrobić z chemii, niemieckiego i fizyki, nauczyć się słówek na angielski, no i napisać rozprawkę.

Dochodzi 21.00. Chwila relaksu...ale za-

raz...czy ja o czymś nie zapomniałem? Już wiem! Praca domowa z matmy :(Na jutro 10 zadań. Spokojnie, dam radę!

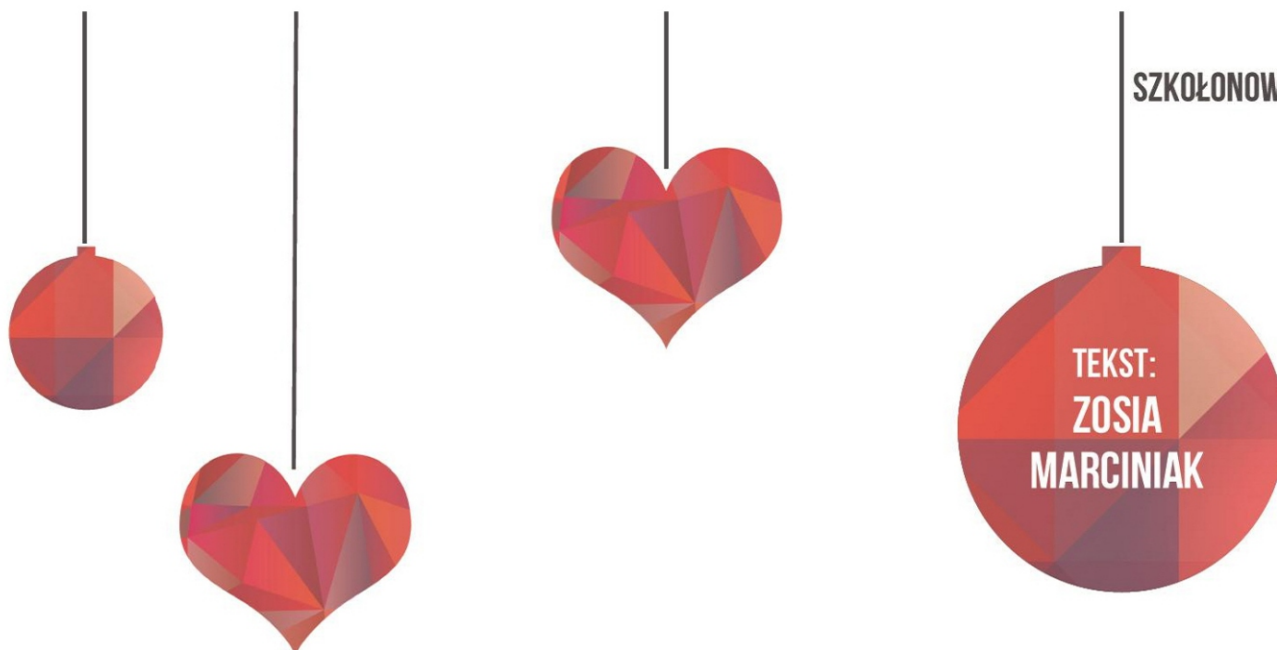
Ok 22.00 może 23.00. O tej godzinie nie liczę już czasu. Wreszcie skończone! Mogę iść spać. Zasypiam z myślą o kolejnym jakże wspaniałym dniu :) Chwilę wytchnienia przynosi piątkowy wieczór.

3. Co sądzisz o naszych nauczycielach?

Wyjątkowi ludzie, każdy na swój sposób. :) Przede wszystkim są bardzo kontaktowi. Wiadomo, są wymagający, ale potrafią też żartować z całą klasą. Co ważne, mają niebanalne pomysły na urozmaicenie lekcji. Po prostu: są JEDYNI I NIEPOWTARZALNI.

4. Ostatnie pytanie. Gdybyś ponownie stanął przed wyborem gimnazjum, czy wybrałbyś nasze?

Nie zastanawiałbym się długo. Wybór byłby taki sam. Jestem zadowolony z naszego gimnazjum i nie zamieniłbym je na inne.



SZKOŁONOWELA



25 PAŹDZIERNIKA 2014R MATEUSZ

Siedziałem przy Leokadii, śmieliśmy się, rozmawialiśmy, aż wszedł lekarz z diagnozą. Okazało się, że Leokadia ma arytmie. Mogłem bardziej uważać na biologii, bo nie mam pojęcia, co to jest.

25 PAŹDZIERNIKA 2014R LEOKADIA

Arytmia, miażdżyca naczyń wieńcowych w moim wieku? Nie spodziewałam się tego. Nigdy bym nie powiedziała, że będę miała chorobę serca, ale muszę sobie jakoś radzić. Przejdę małą operację i wszystko będzie w porządku.



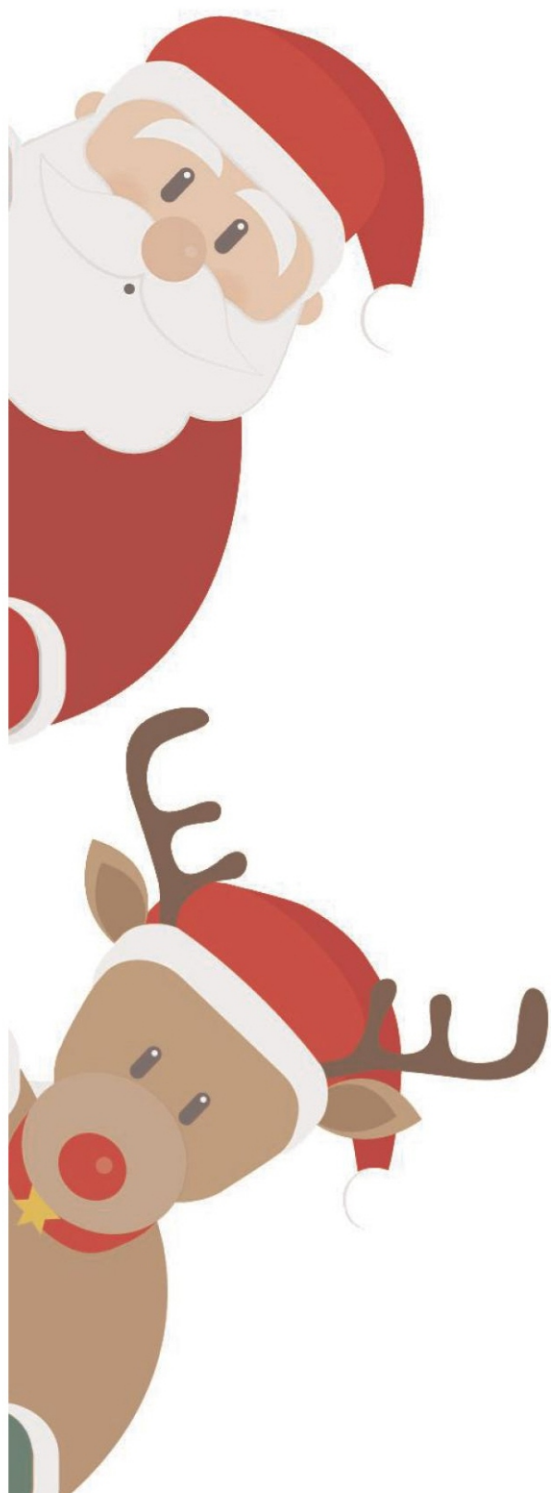
25 LISTOPADA 2014R MATEUSZ

Dawno nie widziałem Leokadii. Po tym wydarzeniu praktycznie nie wychodzi z domu i często nie przychodzi do szkoły. Martwię się o nią. Muszę do niej pójść i z nią porozmawiać.

2+2



cdn...



WYWIAD PANIĄ MARZENĄ SOCZKIEWICZ

Czy już w czasach szkoły podstawowej fascynowała Panią biologia?

Tak, fascynowała mnie przyroda – porządek jaki w niej panuje, różnorodność oraz to, że każda istota żywa ma tu swoje miejsce. Zawsze lubiłam szczególnie zwierzęta – obserwowanie ich zachowania, bogactwa form było i jest moją pasją. Później doszły głębsze refleksje – tu pozwolę sobie zacytować Księgę Mądrości:

„Bo z wielkości i piękna stworzeń
poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę.”



Z...

Z pewnością w czasie zajęć przydarzyło się Pani wiele śmiesznych sytuacji. Proszę opowiedzieć jedną z nich.

Było tego trochę – znanie mnie. Takie sytuacje często pozwalają rozładować nerwową atmosferę.

W klasie gimnazjalnej (kilka lat temu miało miejsce to wydarzenie) uczniowie czytali fragmencik na temat jamochłonów. W książce było zdjęcie stułbiopława – tego najpopularniejszego. Zauważyłam, że prawie wszyscy mają dziwnie pochylone i trzęsące się głowy, Wiedziałam, co ich tak „zaniepokoiło” - stwierdziłam, aby się nie przejmowali, bo wiem, jaki mam pseudonim. Jedna z uczennic stwierdziła: Moja mama też ma – wiewiórka. Zauważyłam, że to ładniejsze niż moje. Któryś z chłopców, gdzieś z końca sali, poważnym głosem „przemówił”: ale stułbę, jak się potnie na 100 kawałków, to z każdego wyrasta nowa!

Co Pani sądzi o swoich uczniach?

Są często nieprzewidywalni i potrafią zaskakiwać – często pozytywnie. Lubię ich.

Chociaż nie zawsze jest łatwo, to jednak nie zamieniłabym tej pracy na żadną inną.

Proszę dokończyć zdania:

Najbardziej lubię, gdy... ludzie mają poczucie humoru.

Chciałabym, żeby... zawsze świeciło słońce (nie lubię ciemności).

Moim marzeniem jest: moje marzenia to moja tajemnica...



Z PAMIĘTNIKA GIMNAZJALISTKI

5.12, piątek

Dzisiaj w szkole mieliśmy Mikołajki. Wspaniały dzień wolny od pytania i kartkówek. Oczywiście sprawdzian z matmy musiał być :/ Niespodziewaną niespodzianką było to, że pani zapomniała kartkówek na polski, więc nie musieliśmy jej pisać ! :P Dawaliśmy sobie też prezenty. Dostałam książkę, którą za wszelką cenę chciałam mieć !

6.12, sobota

Dzień zaczął się wspaniale. Dostałam od „Mikołaja” bransoletkę i garść słodyczy. Oczywiście, jak moja młodsza siostra się obudziła, nie było mowy o niezaglądnięciu pod poduszkę :D Po śniadaniu mama powiedziała, że pójdziemy razem do kina. Ucieszyłam się, bo dawno całą rodziną nie byliśmy w kinie. Jednak ten plan się nie powiódł. Dlaczego? Przez tatę.. Odebrał podobno pilny telefon i wyparował z domu w ciągu sekundy. Mama się zezłościła, bo nic jej nie powiedział. Tutaj dzieje się coś dziwnego..

9.12, wtorek

Jest 0:54, a ja nie śpię. Nie tylko dlatego, że mi się nie chce, ale stwierdziłam, że muszę zobaczyć, o której tata wróci. Nic się ciekawego na razie nie dzieje. Zgasłam światło, żeby nie było widać, że jeszcze nie usnęłam. Martwię się trochę o naszą rodzinę, bo zaczyna to wyglądać jak z jakiegoś filmu..

10.12, środa

Nie mam pojęcia, o której tata wrócił, ale wiem, że zasnął z pamiętnikiem w ręku i jest teraz cały pognieciony. Tata rano tłumaczył się tym, że miał pilną sprawę dotyczącą swojego klienta. Kiedy mama spytała, dlaczego w nocy, odpowiedział, że żona tego mężczyzny nagle zniknęła i tułali się całą noc po komisariatach itd.. Jego praca jako detektywa robi się nieprzyjemna...

11.12, czwartek

To było takie dziwne i teraz nie wiem co mam robić... Nie dam rady pisać.



IF WE BURN, YOU BURN WITH US

Trzecia część ekranizacji światowego bestselleru Suzanne Collins - „Igrzyska Śmierci” opowiada dalsze dzieje Katniss Everdeen.

Dziewczyna trafia do trzynastego dystryktu, który wbrew kapitołowskiemu propagandom nie został zniszczony. Zgadza się zostać symbolem rewolucji, kosogłosem. Jako twarz rebelii ma za zadanie podsycać szerzący się w dystryktach bunt przeciw władzom.

Choć jestem wielką fanką trylogii Collins i jej dotychczasowych ekranizacji, do decyzji Francis'a Lawrence'a o podziale ostatniej części na dwa filmy podeszłam dość sceptycznie. Obawiałam się, że na podstawie pierwszej połowy powieści, która nie obfituje w wielkie wybuchy, spektakularne walki itp. powstanie monotony film. Na szczęście, okazało się, że reżyser wiedział, czego się podejmuje. Obraz trzyma w napięciu przez cały czas trwania (2h 20 min.!) i mnie osobiście ani przez chwilę nie znudził. Jest to duża zasługa świetnego aktorstwa. Po raz kolejny w filmie występują: znakomita Jennifer Lawrence (nie chcę zdradzać zbyt wiele z fabuły, ale okazało się, że aktorka potrafi świetnie udawać złą aktorkę:-)), wspomniały Donald Sutherland, który stworzył niezwykle inteligentny czarny charakter - prezydenta Snow'a. Niestety, nudny Gale -

Liam Hemsworth (przepraszam wszystkie jego fanki, ale ja jestem TEAM PEETA:-)). O kreacji Josh'a Hutcherson'a nie będę się rozwodzić, bo jego rola jest znikoma. Tu jednak trudno nie wspomnieć świetnej charakterystyki, która stanowiła bardzo ważny aspekt tej postaci. Rola (niestety już ś. p. Philip'a Hoffman'a) również zasługuje na pochwałę, z kolei Julianne Moore wprowadza nieco świeżości do grona stałej obsady.

Ta część jest najbardziej mroczna. Francis Lawrence zrobił wszystko, by jednocześnie ukazać brutalność władz i zmieścić się w kategorii wiekowej 13+. Na ekranie nie musi lać się krew, by reżyser pokazał tortury. Wystarczy jedno subtelne ujęcie narzędzi tortur, by ludzka wyobraźnia zaczęła pracować... Poza tym muszę wspomnieć moją ulubioną scenę „The Hanging Tree” - ci którzy już zapoznali się z obrazem lub czytali pierwowzór wiedzą, o co chodzi, a tym, którzy jeszcze nie zasiedli w sali kinowej, radzę zabrać chusteczki (na wszelki wypadek;-)).

Rewelacyjny, „Kosogłos cz. 1” zaostrza apetyt na ostatnią część. Zaczynamy odliczanie?

Do premiery „Igrzyska Śmierci: Kosogłos cz. 2” zostało 343 dni...



John Flanagan „Zwiadowcy”

Każdy chłopiec chociaż raz kiedyś marzył, by zostać rycerzem. No bo, czemu by nie. Każdy z nich śnił o tym, by kiedyś walczyć z przerażającymi potworami, ratować piękne księżniczki i żyć jako największy bohater świata. Jednak podczas dorastania często wiele rzeczy ulega zmianie. Może marzenia nadal są te same, lecz los przepowiedział nam inne przeznaczenie. Oczywiście, nic nam o tym nie wspominając...

Will musiał zmierzyć się właśnie z takim problemem. Z jednej strony dziecięce marzenia i ambicje, a z drugiej zawód, z którym już niejednokrotnie spotkał się w swoim życiu. Jednak decyzja, którą musi podjąć tym razem, ma już na zawsze zaważyć o jego losie. Sen o zostaniu rycerzem nie powiódł się. Ktoś inny zyskał sposobność dostąpienia tego zaszczytu. Jednak sytuacja wcale nie jest tak zła, jak mogłoby się zdawać. Chłopak ma szansę, by szkolić się u zwiadowców. Jest to elitarna jednostka, podległa jedynie samemu królowi Araluenu. Ludzie owiani tajemnicą, uchodzący za czarnoksiężników, parających się czarną magią, którzy potrafią zniknąć i pojawiać się, niezauważeni przez nikogo. Cóż, takie pogłoski trochę zniechęcają do wstąpienia w ich szeregi. Jednak chodzi tu o coś znacznie ważniejszego. Każdy zwiadowca ma w sobie coś wyjątkowego, dzięki czemu ma prawo nosić na szyi srebrny liść dębu. Ktoś już zobaczył to coś w Willu. Teraz jeszcze on sam musi

to odkryć i zdecydować, czy naprawdę chce dołączyć do ich korpusu. „Zwiadowcy” to naprawdę niesamowita seria książek. I jej Lektura absolutnie nie jest przeznaczona wyłącznie dla płci męskiej! Choć zaszyfrowane pomiędzy kartami woluminów, w przygodach młodego Willa, możemy doszukać się wielu ukrytych przekazów. Nie jest to historia o kolejnym chłopcu, który został rycerzem, zabił smoka, zostając bohaterem i żył długo i szczęśliwie – koniec. To historia o dorastaniu, odwadze, poświęceniu, przyjaźni, miłości... To opowieść o dokonaniu wyboru, który na zawsze zmienił wiele istnień. Opowieść o tym, jak pokrętną i zdradziecką drogą prowadzi nas los, ku naszemu przeznaczeniu. Ale jeśli uda nam się ją przejść, na końcu czeka nas coś, czego nigdy byśmy się nie spodziewali. A wszystko zależy od tego, jak odpowiemy na decydujące pytanie: Mając szansę szkolić się na zwiadowcę i szansę zostania rycerzem, którą drogę ja wybiorę dla siebie?

WOLFENSTEIN: THE NEW ORDER

CZY KTOŚ Z WAS ZASTANAWIAŁ SIĘ KIEDYŚ, JAK WYGLĄDAŁBY ŚWIAT, GDYBY NAZIŚCI ZWYCIĘŻYLI W II WOJNIE ŚWIATOWEJ? ODPOWIEDŹ NA TO PYTANIE PRZYNOŚI NAJNOWSZA GRA Z LEGENDARNEJ SERII WOLFENSTEIN.

Głównym bohaterem jest kapitan Blazkowicz, Amerykanin pochodzenia polskiego. Wraz ze swoim niewielkim, aczkolwiek elitarnym oddziałem, rozpoczyna szturm na siedzibę Trupiej Głównki – okrutnego generała dążącego do stworzenia robota z inteligencją człowieka. Po długiej walce przeżywa dowódca oraz jego przyjaciel Fergus i szeregowy Wyatt. Zostają schwytani. Ponieważ nazistowski naukowiec ceni inteligencję Blazkowicza, pozwala mu wybrać żołnierza do eksperymentów. Ten moment powoduje, że gra nie nadaje się dla osób wrażliwych – po dość długich zmaganiach polubiliśmy towarzyszy kapitana, a teraz mamy wybrać tego, który umrze. Obaj patrzą na nas błagalnym wzrokiem. W końcu wybrałem Fergusia. Z ciężkim sercem, ale jednak. „Rozumiem cię, Blazko. To wojna. Gina ludzie. Potrzeba tutaj młodych żołnierzy. Dobrze wybrałeś.” – ostatnie słowa przyjaciela. Zostajemy z Wyattem. Po chwili ze ścian wysuwają się miotacze ognia. Wybijamy szybę i skaczemy do oceanu. Właśnie ukończyłem opisywanie prologu, który stanowi ok. 5% gry. To idealnie oddaje poziom zaangażowania twórców. Zaraz... Czemu postacie mówią teraz po polsku? Chwila wystarczyła, aby zorientować się, że bohater jest w szpitalu psychiatrycznym w Polsce, który prowadzi Ania z rodzicami. Blazkowicz jest sparaliżowany, ale widzi żołnierzy niemieckich, którzy co jakiś czas zabierają pacjentów. Nie rozumie, po co to robią, ale gdy jeden z nich

krzyczy, że gen. Trupia Głównka musi prowadzić badania, wszystko staje się jasne. Wkrótce nadchodzi rozkaz zniszczenia szpitala. Rodzice Ani zostają zabici, ale gdy kobiecie zagraża niebezpieczeństwo, kapitan wstaje, chwyta nóż i przeirywa okrucieństwo jednego z żołnierzy. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że sparaliżowany był... 14 lat. Tak, jest rok 1960, wszystkie kraje poddały się po zrzućeniu kilkudziesięciu bomb atomowych. Blazkowicz wyrusza do Berlina, gdzie uwalnia z więzienia Eisenwald Wyatta. Potem nadchodzi wydarzenia typowe dla naszego żołnierza: zdobycie niewidzialnych helikopterów; przedostanie się do najlepiej strzeżonego obozu zagłady i wydobywanie z niego jeńca; zdobycie łodzi podwodnej z rakieta nuklearną oraz lot na Księżyc, do nazistowskiej bazy. Tam zdobywa kody do aktywacji pocisku. Gdy chce osobiście zabić Trupią Głównkę, zostaje ranny w brzuch. Poświęca się jednak, mówiąc, że już opuścił budynek. Grę należy polecić przez ogromny wybór broni (nawet lasery!) i realistyczny model zniszczeń. Dodatkowo czekają na nas dodatki – jeśli uratujemy szeregowca, możemy ulepszać broń oraz włamywać się wytrychem. Natomiast gdy wybierzemy Fergusia – mamy zdolność kontroli elektryki i ulepszenie zdrowia.





Kot Bożej Nocy

Na kamiennym, kościelnym, omszałym parkanie;
O wysokiej północy, gdy dwanaście razy dzwon zabije i stanie,
Gdy srebrzysty księżyc swym blaskiem rozbija,
Mrok, który ciszą nocy ziemie już spowija.

Siedzi na nim kot, czarny jako smoła,
Ludzie śpią w domach, nikt go dojrzeć nie zdoła.
Spogląda na gwiazdę z głębokim westchnieniem,
Tę, która dziś wszystkich prowadzi do Betlejem.

A jednak nie wszyscy jeszcze zasnęli,
Patrzy, a tam czym prędzej pobieżeli,
Poprzez zaspy i śniegi, kto tylko zdoła,
Bieży na pasterkę do tegoż kościoła.

Kot grzbiet naprężył i zastrzygł uszami,
Jak posłyszał rozmowę pomiędzy świerkami,
Że hen tam w borze, już się zdarzyło,
To, co nas cudem zbawienia okryło.

Machnął kot wąsem, błysnął oczyma,
Patrzac jak śnieżycą się burzy i wzdyma,
Zeskoczył z parkanu, a odchodząc rzekł tylko:
- Chociaż taka krótka, cieszymy się tą chwilką...

A tym samym czasem, gdzieś pośród lasu, wewnątrz lichej stajenki,
Narodziło się znowu Dzieciątko Najświętszej Maryi Paniienki.





WYWIAD Z...

p. Sławomirem Wąsikiem

Co sprawia panu największą przyjemność w fotografowaniu?

Myszę, że sama możliwość bycia w tych miejscach. Samo zdjęcie potem, czy techniczna strona zrobienia zdjęcia, po tylu latach to rzemiosło, sama rutyna. Natomiast ciągle świeża jest przyroda i ciągle sama możliwość bycia, oddychania, dotykania, jest tym, co się nie starzeje. Natomiast jeśli chodzi o technikę, cały czas używam sprzętu - naciskam i to jest takie mechaniczne działanie, to się robi automatyczne. Natomiast przyroda jest świeżutka, wciągająca.

Jak przygotowuje się pan do sesji zdjęciowych, do wyjazdu w plener?

Nie przygotowuję się, cały czas jestem gotowy. Samochodu prawie nie rozpakowuję, wyjmuję tylko aparaty. Dawniej bardzo przeżywałem: „Jadę w góry!”. Jejku, pół dnia przygotowań, potem cała noc nieprzespana! Teraz jeżdżę z przyczepą kempingową - muszę coś tam włożyć, coś sprawdzić. Gdy jadę w jakieś miejsce, nie przygotowuję się jakoś specjalnie, po prostu muszę mieć to, czego potrzebuję. Muszę mieć wiedzę o tym, gdzie jadę i po co jadę. Czasami, na przykład w przypadku filmu, wynotowuję sobie to, na co muszę zwrócić uwagę. Teraz nie jest tak

jak kiedyś, że przygotowanie jest jakąś ważną częścią. Po prostu tak wrosłem w to, w taką codzienność.

Czy osiągnął pan jakiś sukces i czym jest dla pana sukces?

Tak, osiągnąłem sukces - robię to, co zawsze chciałem robić i ciągle lubię to robić. To jest mój wielki sukces, i myślę, że wszystko się w tym mieści. Po prostu mieć dobrą, pożyteczną, dającą satysfakcję codzienność. Nie jest to coś wywalczanego, tylko normalne życie. Jest to coś sprawiającego dużo radości, dużo frajdy, jest to przygoda ciągle rozwijająca się, ciągle świeża. Stały kontakt z ruchem, z materią, z przyrodą nie pozwala zgnuśnić i osiąść na fotelu z pilotem. Jest to bardzo ciekawe, wciągające i pożyteczne.

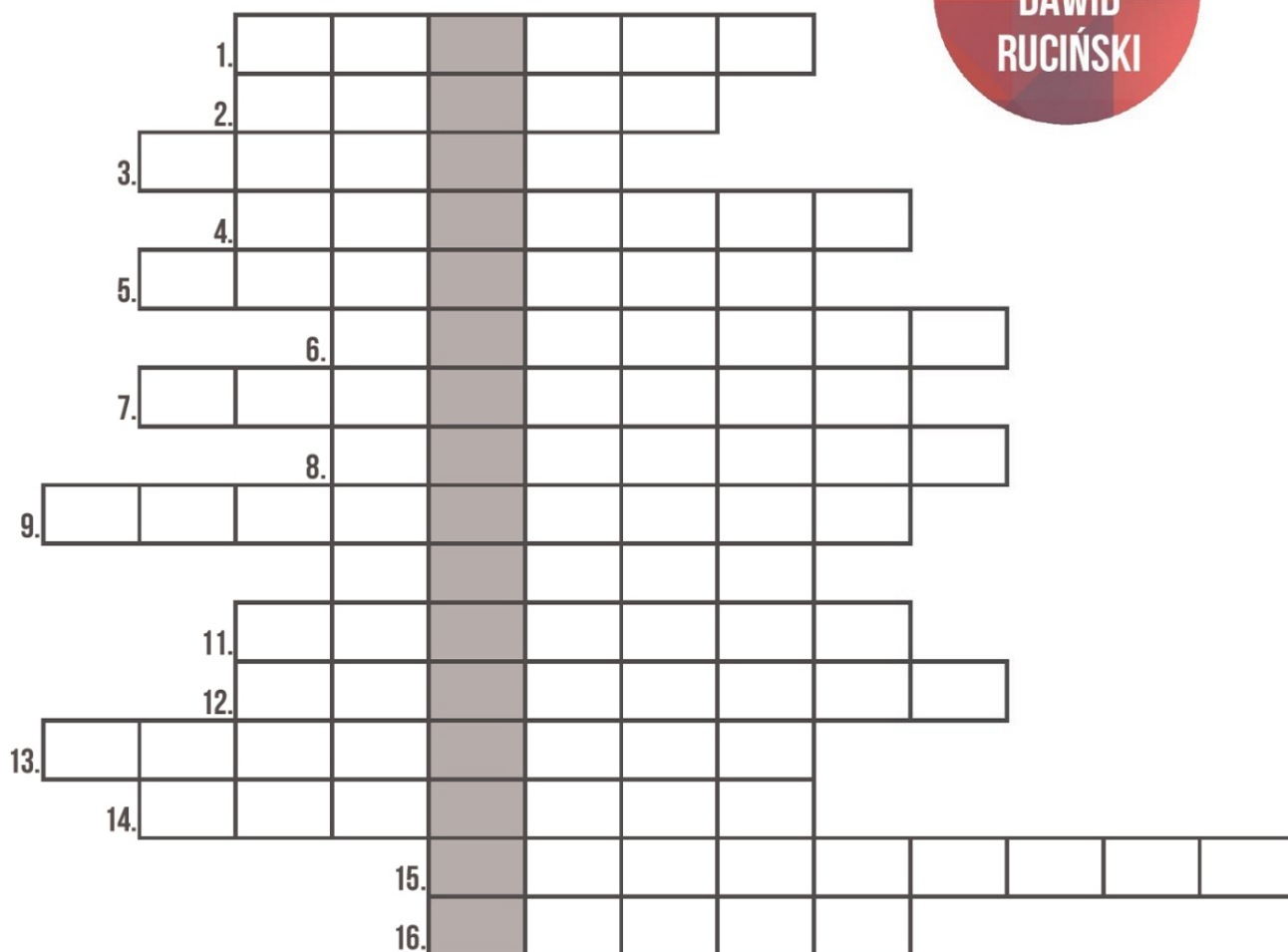
Gdzie można oglądać pana zdjęcia?

Najlepiej w książkach, bo to jest takie dotykalne. Można dłużej zatrzymać się nad tymi, które akurat chce się bardziej obejrzeć.

Czy pamięta pan jakieś zabawne wydarzenia z okresu pańskiej pracy?

Tysiące. Wszystko zależy chyba od tego, jak się na to patrzy i jak to się potem przetwarza. To zależy po jakim czasie się o tym opowiada, jakie było to wydarzenie, ale ciągle jest to coś fajnego. To, co ja mam na co dzień, dla innych byłoby niesamowitą przygodą.

KRZYŻÓWKA



1. Trzej... ze Wschodu.
2. Opiekun Jezusa na ziemi (podaj samo imię).
3. Potrawa z makiem na stole wigilijnym.
4. Przedstawienia o Bożym Narodzeniu.
5. Robimy z niej stroiki.
6. Imię archanioła, który odwiedził Maryję.
7. Urodził się tam Jezus.
8. ...Betlejemka
9. „Chrystus się rodzi, nas...”
10. Król panujący w czasie narodzenia Jezusa.
11. Jest ich dwanaście na stole wigilijnym.
12. Jeden z mędrców.
13. Msza święta odprawiana o północy.
14. Zostawiamy je przy wigilijnym stole.
15. Czytamy ją przed wigilijną kolacją.
16. Jeden z darów przyniesionych Jezusowi.

Dla trzech pierwszych osób, które prawidłowo rozwiążą krzyżówkę, nagroda!

REDAKCJA

**WERONIKA GROCHOWSKA KAMILA JURCZAK PIOTR KACPRZYK EMILIA LISIECKA
MAJA MAZUR ZOSIA MARCINIAK DAWID RUCIŃSKI AGNIESZKA SADOWSKA**